

Watykan próbował ingerować we włoskie prawo

27 czerwca 2021

Ruch watykańskiej dyplomacji wywołał skandal i falę oburzenia na bezceremonialne wtrącanie się w wewnętrzne sprawy świeckiego państwa.

Trzy dni temu Włochy zostały zaskoczone ruchem watykańskiej dyplomacji. Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej złożył w ambasadzie Włoch w Watykanie dokument o nazwie „nota werbalna”. W dokumencie tym Watykan żąda wprowadzenia zmian w projekcie włoskiego prawa dotyczącego przeciwstawienia się homofobii.

Powołał się na konkordat podpisany między państwem włoskim a Watykanem za czasów Mussoliniego. Ostrzegał, że zapisy projektu mogłyby negatywnie wpłynąć na wolności wiernych gwarantowane Kościołowi i jego wiernym. W dokumencie wyrażono obawę, że odmowa Kościoła udzielenia sakramenty małżeństwa parom homoseksualnym będzie ścigana w prawie karnym. Watykan sugeruje także, by szkoły katolickie były zwolnione z obowiązku (przewidzianego w projekcie) prowadzenia wykładów dotyczących homofobii i tolerancji. Ubrano te żądania w eleganckie słowa, że jest to jedynie „zaproszenie do dialogu”.

Nic nie pomogło. Wybuchł skandal. Premier Draghi podkreślił, że ustawa jest sprawą włoskiego parlamentu i nikogo więcej. „Jesteśmy państwem świeckim, a nie religijnym. Parlament może swobodnie dyskutować i tworzyć prawa”, powiedział.

Przewodniczący izby niższej parlamentu potępił dokument jako ingerencję w wewnętrzne sprawy państwa. Krytycznie wypowiadali się inni politycy. Watykan podkuł ogon.

Pietro Parolin, watykański sekretarz stanu tłumaczył wczoraj w watykańskich mediach, że wcale nie chodziło o zablokowanie

projektu, a jedynie o dyskusje nad nim. Wyraził opinię, że nie był to dokument, który należało podawać do publicznej wiadomości. Wynika z tego, że Watykan wolał pozostawać w cieniu podczas prób wpływania na uchwalane włoskie prawo. Parolin dodawał, że chodzi wyłącznie o „problemy interpretacyjne” dokumentu.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu